

Barbara Rozen  
Wydział Teologii  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## Dziecko z głębszą niepełnosprawnością intelektualną w rodzinie. Inspiracje metodyczne wychowania religijnego

**Słowa kluczowe:** rodzina, dziecko, niepełnosprawność intelektualna, wychowanie, wiara, komunikacja pierwotna.

**Keywords:** family, child, intellectual disability, education, faith, primary communication.

**Schlüsselworte:** Familie, Kind, geistige Behinderung, Erziehung, Glaube, primäre Kommunikation.

Rodzina jest pierwszą i podstawową grupą społeczną w życiu każdego człowieka, który w niej znajduje najbardziej sprzyjające środowisko dla swego rozwoju. W rodzinie dziecko nawiązuje pierwsze kontakty społeczne, tu powstają najwcześniejsze, a zarazem najtrwalsze więzi uczuciowe – z matką, ojcem, z innymi członkami rodziny. Od jakości tych relacji uzależniona jest jakość rozwoju. Istotny wpływ na rozwój dziecka wywiera pozycja, jaką zajmuje ono w rodzinie, w której podejmuje swe pierwsze role społeczne. Tu dowiaduje się, co powinno czynić, co mu wolno, co jest niedozwolone. W ten sposób utrwala się zachowania uznane przez rodziców za pozytywne, a eliminowane są zachowania niepożądane. Równocześnie, przez naśladownictwo oraz identyfikację z osobami bliskimi, uczy się odniesień do siebie oraz do innych. Relacje w rodzinie stają się wzorcami dla wszystkich innych więzi.

Jeśli życie rodzinne oparte jest na wierze, to dostarcza dzieciom wielu religijnych doświadczeń, stanowi środowisko wiary o niespotykanej, w takim stopniu w innych środowiskach, sile i wielostronności wpływów.

U podstaw świadomej działalności wychowawczej leżą preferowane w danej społeczności wartości i normy moralne. W ujęciu chrześcijańskim,

punktem wyjścia dla wychowania jest człowiek w swej duchowo-materialnej podmiotowości, zaś celem wychowania jest rozwój wychowanka zgodnie z cechami indywidualnymi oraz rozwijanie w nim życia nadprzyrodzonego<sup>1</sup>. Dla osób z niepełnosprawnością intelektualną cel wychowania jest taki sam, ale trzeba go adaptować do ich specyficznej sytuacji, cechującej się nietypowym rozwojem, i możliwości rozwojowych oraz realizować go w ich środowisku życia. W procesie tym niezbędne jest odwoływanie się do sił i możliwości, które tkwią w samej naturze człowieka. Temu obszarowi badań szczególną uwagę poświęca Ulrich Gebert, a także Tomas Kaupeny i Halina Koselska-Kubiak. W treści artykułu skupiłam się na oryginalnej metodyce Ulricha Geberta, ale z możliwością zaadaptowania choćby niektórych jej elementów do wychowania w rodzinie jako najważniejszym i najsilniejszym miejscu oddziaływania wychowawczego. Dodam, że stanowisko Kościoła w kwestii edukacji religijnej osób z niepełnosprawnością intelektualną jest jednoznacznie określone – także w odniesieniu do nauczania sakramentalnego – mają mieć udział we wszystkich duchowych bogactwach Kościoła<sup>2</sup>. Rozwinięta świadomość eklezjalna i wskazania pedagogiki specjalnej sprawiają, że wychowanie w wierze staje się coraz bardziej satysfakcjonujące zarówno dla rodziców, nauczycieli religii, jak i dla osób z niepełnosprawnością intelektualną.

## 1. Ku integracji, normalizacji i personalizacji

Kościół jako wspólnota wiernych stanowi mistyczne Ciało Chrystusa, w którym jedność nie eliminuje różnorodności członków i przewycięża wszystkie podziały<sup>3</sup>. Wszyscy ochrzczeni są powołani do udziału w potrójnej misji Chrystusa i każdy ponosi odpowiedzialność za to posłanie i służbę, która z niej wynika. Każdy potrzebuje wychowania i każdy sam siebie powinien wychowywać do ewangelicznego współżycia z drugimi, do życia społecznego, które powinno być przeniknięte duchem miłości, czyli duchem Chrystusowym. Początkiem tej drogi jest chrzest święty. Sakrament ten zapoczątkowuje nadprzyrodzone życie w człowieku. Może ono ulec spłyceniu lub zgaszeniu, dlatego tak

<sup>1</sup> Tak został ujęty cel wychowania w dokumentach i nauczaniu Kościoła katolickiego. Por. Pius XI, *Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży „Divini illius magistri”*. 31.12.1929, Poznań 1932, s. 35; Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 1968, nr 1.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska o katechizacji w naszych czasach Catechesi tradendae* (1979), Kielce 1990, nr 41 (dalej: CT); Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce* (2001), Kraków 2010, s. 116–119.

<sup>3</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994, nr 790, 791.

ważna jest formacja osobowa człowieka, dokonująca się w atmosferze miłości i akceptacji. Postawa akceptacji jest wyrazem zaufania wobec człowieka. Okazywana akceptacja silnie wspiera i stymuluje każdego, a zwłaszcza tych, którzy wyrosli w poczuciu, iż niewiele są warci i w takim przeświadczeniu dalej żyją. Cały wysiłek wychowawczy musi wówczas zmierzać do odkrycia przez te osoby, że są godne miłości, są kochane i mogą kochać innych.

Żyjąc w XXI w., w społeczeństwie o wysokiej cywilizacji, musimy jednak uczyć się kierowania w życiu zasadami integracji, normalizacji i personalizacji. Pierwsza zasada przeciwstawia się tendencji do izolowania, segregacji i spychania na margines osoby z niepełnosprawnością intelektualną; druga domaga się stworzenia takiej osobie warunków życia i działania zbliżonych możliwie jak najbardziej do naturalnych; trzecia zwraca uwagę na integralny rozwój osoby z niepełnosprawnością we wszystkich jej wymiarach oraz uzdolnieniach fizycznych, moralnych i duchowych, stosownie do jej możliwości.

Orędownikiem praw osób z niepełnosprawnością do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i religijnym odpowiednio do ich możliwości był Jan Paweł II<sup>4</sup>. Dzięki zwróceniu uwagi na te kwestie, powstały liczne dokumenty katechetyczne, w których zagadnienie edukacji religijnej tej grupy osób, będących pełnoprawnymi członkami wspólnot chrześcijańskich, znalazło swoje miejsce<sup>5</sup>. Jednak wciąż zdarza się, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną bywają postrzegane jako źródło wstydu, a nawet kary Bożej dla rodziców. W społecznej świadomości pokutują jeszcze stereotypowe, fałszywe, krzywdzące poglądy i opinie odnośnie do istoty, przyczyn, możliwości rozwojowych zwłaszcza osób z głębszą niepełnosprawnością intelektualną. Ludzka mentalność zmienia się powoli i pewne oczywiste prawdy wciąż trzeba społeczeństwu uświadamiać, jak chociażby tę, że niepełnosprawność nie narusza ani nie zakłóca struktury duchowej, gdyż wartość i godność człowieka od chwili poczęcia jest niezmienna.

Taka sytuacja w kontekście społecznego nauczania Kościoła zobowiązuje do konkretnych działań na rzecz normalizacji społecznej w tej materii. Wskazania Magisterium Kościoła inspirują do podejmowania badań w tej dziedzinie i twórczych opracowań zarówno teoretycznych, jak i praktycznych. Oligofrenopedagogika, dydaktyka specjalna oraz katechetyka wytyczają drogę metodyce katechetycznej, która wymaga nieustannej odnowy, uwzględniając wciąż pogłębiającą się refleksję naukową o osobach z niepełnosprawnością intelektualną.

<sup>4</sup> Por. CT 41; Jan Paweł II, Encyklika o pracy ludzkiej *Laborem exercens* (1981), Wrocław 1983, nr 22.

<sup>5</sup> Chodzi zwłaszcza o dokument Kongregacji ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, 1997, Pallottinum 1998, nr 189, 190, 191 i dokument Konferencji Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2010, rozdz. VI.

Sama idea wychowania integracyjnego – jako możliwość wyrównania szans edukacyjnych, społecznych, zawodowych – jest bezdyskusyjna, niezwykle cenna i staje się coraz bardziej powszechna. Integracja dzieci z różnym potencjałem rozwojowym przygotowuje je do życia w otwartym społeczeństwie. Jednak w praktyce doświadczenia integracji bywają różne. Trudności organizacyjne, brak wykwalifikowanej kadry i uprzedzenia społeczne często czynią idee integracyjne tylko teorią. Ewolucja mentalności kształtowanej przez całe wieki, gdy osoby z niepełnosprawnością, zwłaszcza intelektualną, były wstydliwie ukrywane przed szerszym społeczeństwem, dokonuje się bardzo wolno.

## 2. Formacja religijna i opieka duszpasterska

Teologia odsłania, co Bóg objawił na temat pochodzenia człowieka, jego natury, powołania, historii, celu, do którego zmierza<sup>6</sup>. Dla chrześcijan podstawę nauki o człowieku, o jego godności daje Biblia. Jej myśl komentują Ojcowie Kościoła. Na ten temat wiele cennych wskazań dostarczają dokumenty Soboru Watykańskiego II i, w ostatnim czasie, przebogate nauczanie Jana Pawła II i jego następców. Wykładnię nauki Kościoła także na ten temat mamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego.

Chrystusowe Wcielenie i Odkupienie pozwala głębiej zrozumieć człowieka. Dzięki Chrystusowi człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, transcendentnej wartości samego siebie i swojego powołania. To Chrystus objawia człowiekowi jego najwyższe powołanie – do pełni życia z Bogiem w wieczności, czyli powołanie do świętości (KDK 22). Urzeczywistnianie godności człowieka w świecie jest zadaniem wychowania. W relacji wychowawczej stają wobec siebie osoby o tej samej wielkiej godności i tym samym ogólnym powołaniu – do miłości, czyli świętości.

Wychowanie trwa przez całe życie, ale ostateczny cel człowieka wykracza poza jego ziemskie bytowanie. Takie powołanie stawia przed każdym z nas zadanie kształtowania całego życia osobistego i zbiorowego w duchu wartości ewangelicznych. Jest to zobowiązanie, które podejmuje człowiek z chwilą przyjęcia chrztu świętego. Realizacja przyrzeczeń wówczas złożonych wymaga pod-

---

<sup>6</sup> Takich odpowiedzi udziela antropologia filozoficzna i teologiczna, która jest systematyczną refleksją nad tymi zagadnieniami. Antropologia filozoficzna i teologiczna w myśli Jana Pawła II tworzą dziedziny wiedzy o człowieku, które wzajemnie się dopełniają. Chrześcijaństwo inspiruje i motywuje filozofię człowieka. Określenie w sposób wyraźny koncepcji człowieka, w czym pomaga nam chrześcijańska antropologia teologiczna, pozwoli dostrzec istotę i cel wychowania, a także całą działalność wychowawczą.

jęcia pracy wewnętrznej zarówno osobistej, jak i zbiorowej, aby przyjmować chrześcijański styl życia<sup>7</sup>.

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną zwykle już w niemowlęctwie przyjęły sakrament chrztu świętego, ale nie są w stanie samodzielnie podejmować wielu istotnych dla życia decyzji, także w dziedzinie religijnej. Rodzice i osoby opiekujące się nimi decydują za nich prawie we wszystkich dziedzinach życia. Zadaniem całej wspólnoty Kościoła jest rozwijanie w dziecku otrzymanego wraz z chrztem nowego życia. Wymaga to wprowadzania go w życie wiarą stosownie do jego możliwości fizycznych, psychicznych i intelektualnych oraz doprowadzenia do sakramentów Eucharystii i bierzmowania. Formacja religijna musi być wpisana w codzienne, zwykłe życie dziecka z niepełnosprawnością.

### 2.1. Udział w Eucharystii

W życiu chrześcijan Msza święta pełni ważną rolę, gdyż pozwala na szczególnie głębokie spotkanie ze Zbawicielem we wspólnocie z innymi wierzącymi. Nikt nie powinien zostać wykluczony z intymnej więzi z Jezusem, która jest możliwa zwłaszcza w Eucharystii.

Dla osób, które z różnych powodów nie mogą brać udziału we Mszy świętej, dla ogółu wierzących należy znaleźć takie formy, które będą dostosowane do ich możliwości uczestnictwa. Proponuje się, aby Eucharystia z udziałem osób z niepełnosprawnością intelektualną sprawowana była w niezbyt dużej grupie osób i była stosunkowo krótka. Miejsce celebracji eucharystycznej winno służyć skupieniu i dawać poczucie bezpieczeństwa. Oznacza to, że dziecko trzeba z miejscem „oswoić” i unikać zbędnych elementów, które mogłyby rozpraszać jego uwagę. Należy wcześniej przygotować go, jak i inne osoby, do udziału w Eucharystii, zapoznając z poszczególnymi elementami Mszy świętej. Każda osoba z niepełnosprawnością powinna brać bezpośredni, aktywny udział we Mszy świętej lub przynajmniej zostać dostrzeżona imiennie<sup>8</sup>. Eucharystia sprawowana w małych grupach osób znających się daje również poczucie bezpieczeństwa rodzicom dzieci z niepełnosprawnością, którzy wówczas nie muszą denerwować się, że zachowanie ich dziecka komuś przeszkadza. Oni samo mogą też aktywnie włączyć się do czytań mszalnych, modlitwy wiernych, komentarzy. Kościoła trzeba doświadczyć, by odnaleźć w nim swoje miejsce

<sup>7</sup> K. Wojtyła, bp, *Odezwa na rozpoczęcie VII roku Wielkiej Nowenny*, w: *Nauczyciel i Pasterz. Listy pasterskie. Komunikaty. Zarządzenia. 1959–1978*, Rzym 1987, s. 33.

<sup>8</sup> U. Gebert, *Opieka duszpasterska nad ludźmi z głębszym upośledzeniem umysłowym. Możliwości i granice*, Horyzonty Wiary 9 (1991), s. 30; K. Lausch, *Wychowanie religijne uczniów głębiej upośledzonych umysłowo*, w: *Przewodnik dla nauczycieli uczniów upośledzonych umysłowo w stopniu znacznym i umiarkowanym*, cz. I, Warszawa 2001, s. 125–126.

i mieć poczucie bezpieczeństwa będąc we wspólnocie wierzących. Jednak nie wydaje się słuszne, aby Eucharystia w niedzielę sprawowana była w małych grupach z uwagi na potrzebę chronienia i rozwijania jedności lokalnej wspólnoty kościelnej.

## 2.2. Pierwsza Komunia święta

Większość osób z niepełnosprawnością intelektualną jest ochrzczona. Nie można im stawiać barier i wykluczyć możliwości pełnego uczestnictwa w Eucharystii, a także przyjęcia sakramentu bierzmowania. W Prawie Kanonicznym czytamy: „każdy ochrzczony, jeśli tylko prawo tego nie zabrania, może i powinien być dopuszczony do Komunii świętej [...] Dzieci wtedy można dopuścić do Komunii świętej, gdy posiadają wystarczające rozeznanie i są dokładnie przygotowane, tak by stosownie do swojej możliwości rozumiały tajemnicę Chrystusa oraz mogły z wiarą i pobożnością przyjąć Ciało Chrystusa”<sup>9</sup>. Wobec powyższego, dużą rolę odgrywa przygotowanie dostosowane do możliwości psychofizycznych osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Taka osoba nie rozumie pojęć abstrakcyjnych i nie myśli abstrakcyjnie, ale jest otwarta na rzeczywistość duchową, wchodzi w duchowość, wyczuwa ją, przeżywa, a to jest więcej niż pojęcie. Henri Bissonnier zwraca uwagę na to, że między abstrakcją a duchowością jest różnica. O rzeczywistości duchowej trzeba nie tyle uczyć, ile w nią wprowadzać. Trzeba dążyć do tego, żeby dziecko doświadczało tej rzeczywistości<sup>10</sup>.

Przygotowanie nie może zakończyć się na udziale w uroczystości pierwszokomunijnej. Dziecko powinno mieć możliwość także później uczestniczenia w pełni w Eucharystii – należy to mu umożliwić, respektując jego uwarunkowania psychospołeczne. Trzeba przyzwyczajając dziecko do regularnego uczestnictwa we Mszy świętej. Przyzwyczajanie do osób, rzeczy, wydarzeń, zachowań pełni szczególną rolę w procesie wychowania i rozwoju osób z zaburzeniami umysłowymi.

## 2.3. Sakrament bierzmowania

Sakrament bierzmowania to niezасłużony dar Ducha Świętego, dany wszystkim, bez ograniczeń wynikających z ewentualnej niepełnosprawności. Przyjęcie sakramentu bierzmowania jest konieczne do dopełnienia związku z Chry-

<sup>9</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Pallottinum 1984, kanon 912, 913.

<sup>10</sup> H. Bissonnier, *Psychopedagogika religijna niedorozwiniętych umysłowo*, Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne 9 (1977), s. 201–203.

stusem, zapoczątkowanego w chrzcie świętym i odnawianego w Eucharystii. Tak jak zesłanie Ducha Świętego na apostołów pogłębiło i umocniło ich wiarę, tak bierzmowanie umacnia wiarę bierzmowanego, który ma udział w darach Ducha Świętego<sup>11</sup>. Osoby z głęboką niepełnosprawnością intelektualną na miarę swoich możliwości osiągają dojrzałość duchową i mają prawo otrzymać sakrament bierzmowania, nazywany również sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej, a także sakramentem umocnienia. Dla osób z zaburzeniami umysłowymi życie nie jest łatwe. Potrzebują mocy Ducha Świętego, aby wypełniać Boże przykazania. Z darów Ducha Świętego trzeba umieć i chcieć korzystać, i to jest zadanie dla nauczycieli religii i duszpasterzy. Przyjęcie sakramentu bierzmowania wymaga przygotowania tak samo, jak przyjęcie Eucharystii<sup>12</sup>.

Tylko rodzice lub opiekunowie mogą zdecydować o doprowadzeniu dziecka z niepełnosprawnością intelektualną do Eucharystii czy bierzmowania. Oni sami mogą mieć wątpliwości i opory, dlatego zadaniem katechetów i duszpasterzy jest prowadzenie rozmów z rodzicami i opiekunami, aby rozwiązać istniejące wątpliwości. To rodzice umożliwiają dziecku udział w ich wierze i za rozwój tej wiary są odpowiedzialni. Wspierają ich katecheci, duszpasterze i wspólnota w wierze, w której dziecko przyjmuje sakramenty święte.

Rodzice i członkowie wspólnoty parafialnej są zobowiązani, by osoba z niepełnosprawnością mogła być rzeczywistym podmiotem życia parafialnego. Trzeba uważać za normę obecność tych osób wewnątrz wspólnoty oraz umożliwić udział w życiu sakramentalnym w ciągu całego roku liturgicznego<sup>13</sup>. Taka osoba winna być przeżywana jako „nasza” i włączona w miarę jej możliwości w życie Kościoła lokalnego, przeciwstawiając się w ten sposób jakimkolwiek działaniom, które mogłyby ją izolować i marginalizować.

### 3. Metoda „komunikacji pierwotnej”

Wychowanie rozpoczyna się od nawiązania kontaktu z dzieckiem, przemówienia do dziecka w taki sposób, aby ono zrozumiało. Mówi się o potrzebie pracy „w kontakcie” jako przeciwieństwa „osamotnienia w roli nauczyciela”. Kontakt w procesie wychowania i rewalidacji pełni rolę termostatu, czyli sterują-

<sup>11</sup> J. Charytański, *Duszpasterskie problemy bierzmowania*, w: J. Charytański, *W kręgu zadań i treści katechezy*, Kraków 1992, s. 128.

<sup>12</sup> Szerzej: B. Rozen, *Edukacja religijna osób z niepełnosprawnością intelektualną. Studium pedagogiczno-religijne*, Olsztyn 2008, s. 227–231.

<sup>13</sup> Szerzej: W. Nowak, *Celebrowanie liturgii z osobami niepełnosprawnymi*, w: C. Kosakowski, C. Rogowski (red.), *Wielowymiarowość edukacji osób z niepełnosprawnością*, Olsztyn 2005, s. 56–67.

cego urządzenia pomiarowego nastawionego na „tu i teraz”, które umożliwia sprawdzenie, jak dziecko rozumie przekaz i czy w ogóle rozumie, oraz dokonanie pewnych korekt<sup>14</sup>. Taka interakcja wymaga wejścia w relację osobową opartą na otwartości, autentyczności i empatii, gdzie niezwykle ważne jest słuchanie. Jeśli te elementy zaistnieją, wówczas mamy do czynienia z dialogiem – podstawową metodą wychowawczą. Wychowankowie powinni niejako zostać zaproszeni do współmyślenia i wyrażania własnych myśli w taki sposób, jaki jest dla nich dostępny. Jeśli jest kontakt, będzie również współpraca jako efekt prawdziwego dialogu.

Formacja religijna musi być wpisana w codzienne życie osoby z niepełnosprawnością. Trzeba zauważać, co dziecko przeżywa tu i teraz oraz tworzyć właściwy klimat, aby mogło wyrażać swoje uczucia tak, jak potrafi. Ono ma prawo przeżywać całą gamę uczuć, dostępną człowiekowi i trzeba dziecku dać odczuć, że akceptujemy jego przeżycia – nie oceniamy.

Aby wychowanie umożliwiło pełny rozwój dziecka, jak najszersze poznanie rzeczywistości i przygotowanie go do życia, trzeba dostarczać odpowiednich bodźców stymulujących potencjał wpisany w jego naturę. To z kolei wymaga wsłuchania się w dziecko, w jego jedyny i niepowtarzalny, naturalny rytm życia, współodczuwania z dzieckiem, aby próbować zrozumieć jego wewnętrzny świat i prawidłowości, które nim kierują. W procesie tym może pomóc odwoływanie się do „komunikacji pierwotnej”, która umożliwia dotarcie do umysłu i serca osób z niepełnosprawnością intelektualną, poprzez pobudzanie, ochranianie i pielęgnowanie podstawowych mocy życiowych w człowieku. Komunikacja ta bazuje na rytmie oddychania, dźwiękach nieartykułowanych, dotyku i ruchu.

### 3.1. Rytm oddychania

Pierwszym krokiem nauki współodczuwania z dzieckiem jest wsłuchanie się w rytm jego oddychania, co w połączeniu z dotykiem lub przytuleniem dziecka daje niezwykłą możliwość symbiozy, jedności, która zaowocuje więzią będącą fundamentem w procesie wspierania jego rozwoju. Oddech oznacza życie, którego dawcą jest Bóg. Oddychanie jest symbolem siły, mocy i potęgi Bożej, a także Jego bliskości. Oddech jest traktowany jako pierwsza i pierwotna forma komunikacji człowieka z Bogiem. Każdy człowiek, także osoba z głębokim upośledzeniem, w oddychaniu może doświadczyć Jego miłości<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 127.

<sup>15</sup> U. Gebert, *Opieka duszpasterska nad ludźmi z głębszym upośledzeniem umysłowym*, s. 26.



### 3.2. Dźwięki nieartykułowane

Mowa osób z głębszym stopniem niepełnosprawności intelektualnej jest znacznie zaburzona. Niedorozwój w tej dziedzinie objawia się opóźnieniem rozwoju mowy, który nadto przebiega nieharmonijnie i dziecko ma wady mowy utrudniające zrozumienie jego wypowiedzi. Zasób słów jest niewielki, dlatego dziecko zastępuje słowo gestem<sup>16</sup>. Taka sytuacja wymaga szczególnego uwrażliwienia osób z otoczenia na bezsłowne formy komunikacji, „nastawienia na odbiór”<sup>17</sup>. Chodzi o wrażliwość na wszelkie sygnały płynące z języka ciała: krzyki, postękiwania, westchnienia i wszelkie inne dźwięki nieartykułowane. Wsłuchując się w te dźwięki można uzyskać o dziecku bardzo wiele cennych informacji.

Dźwięki nieartykułowane wybrzmiewają także z wnętrza człowieka pełnosprawnego intelektualnie, gdy znajdzie się w sytuacji dużego emocjonalnego przeżycia, którego nie można oddać mową artykułowaną. Śmiech, płacz, wzdychanie, krzyk, bełkot, gaworzenie nie mają nic wspólnego z mową artykułowaną, ale w różnych sytuacjach przeżyciowych spontanicznie wydajemy z siebie takie dźwięki, czyli używamy mowy nieartykułowanej.

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną z racji zaburzeń w mowie posługują się dźwiękami nieartykułowanymi do wyrażania swoich różnych doznań i potrzeb. Dźwięki te w zależności od sytuacji różnią się swoją intensywnością, częstotliwością i siłą. To jest język komunikacji międzyosobowej, ale jego zrozumienie wymaga umiejętności współodczuwania i wrażliwości. Im lepiej znamy i kochamy osobę, tym łatwiej potrafimy zrozumieć ten swoisty język. W pracy z osobami z niepełnosprawnością intelektualną, które mają trudności w werbalizowaniu swoich potrzeb, myśli i uczuć, umiejętność empatycznego wsłuchiwania się w sygnały płynące językiem ciała jest wymogiem koniecznym. Takiej wrażliwości i otwartości trzeba się uczyć.

Dźwięki nieartykułowane mogą być elementem dialogu, tak samo jak słowa, jeśli pomiędzy rodzicem (wychowawcą) a dzieckiem istnieje swoiste współbrzmienie na drodze takich właśnie sygnałów. Bliskość emocjonalna i rozumienie potrzeb może się realizować bez słów. Wiele osób z głębszym i głębokim stopniem niepełnosprawności intelektualnej nie osiąga poziomu umysłowego dwunastomiesięcznego dziecka. Komunikowanie się na tym poziomie wykracza poza sferę werbalną i obejmuje całą osobę ze wszystkimi jej możliwościami percepcyjnymi. W ten sposób intuicyjnie matka komunikuje się z niemowlęciem. Na tym poziomie komunikacji trzeba świadomie wykorzystywać ekspresję wła-

<sup>16</sup> J. Lausch-Żuk, *Pedagogika osób z umiarkowanym, znacznym i głębokim upośledzeniem umysłowym*, w: W. Dykcik (red.), *Pedagogika specjalna*, Poznań 2001, s. 150.

<sup>17</sup> K.M. Lausch, *Teoretyczne podstawy katechizacji osób upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1987, s. 59.

snego ciała: mimikę, barwę i natężenie głosu, podtrzymywać kontakt wzrokowy. Na podstawie sposobów, w jakie dziecko się zachowuje, i dźwiękach przez nie wydawanych, wychowawca może uzyskać wystarczająco dużo informacji, aby udzielić mu niezbędnej pomocy i wspierać w rozwoju.

Dźwięki takie oddają także stany ducha, które w pełni rozumie sam Bóg i mogą one stawać się formą kontaktu z Nim, a więc modlitwą<sup>18</sup>. „Zauważmy – pisze H. Koselska-Kubiak – że kiedy my sami przeżywamy trudne chwile, wtedy w milczeniu, bólu i ciężkim wzdychaniu trwamy przed Bogiem”<sup>19</sup>.

### 3.3. Ruch

Obserwując dzieci podczas zabawy można zauważyć, że chętnie wypowiadają się za pomocą gestu i ruchu. Stany emocjonalne i nasze potrzeby z łatwością sygnalizujemy językiem ciała. Podskakujemy, skaczymy, tańczymy z radości. Dziękujemy i prosimy używając także swego ciała, które bardzo wymownie oddaje sytuację naszego wnętrza. Dla osób z zaburzeniami umysłowymi jest to bardzo prosta i naturalna forma komunikacji.

Potrzebę ruchu dziecko zaspokaja także w spontanicznej ekspresji plastycznej. Poprzez rysowanie, malowanie, lepienie, formowanie odzwierciedla ono stan swojego wnętrza, wiedzę i możliwości. W ten sposób zaspokaja też naturalną potrzebę twórczości wpisaną w naturę każdego człowieka i rozwija swoją osobowość. Bez ekspresji osobowość zamyka się w sobie. Ekspresja plastyczna może być realizowana za pomocą różnych technik. Ich dobór dyktują możliwości manualne dziecka. Może to być: rysowanie kredkami, świecą; malowanie palcami, pędzlami; wycinanie i wydzieranie; modelowanie masy solnej lub papierowej; tworzenie kompozycji z materiałów ziarnistych, np. kaszy, ryżu, nasion; papieroplastyka, kolaż, mozaika z papieru samoprzylepnego i wiele innych. Samodzielne działanie dziecka powinno być stałym elementem szeroko rozumianego wychowania i kształcenia.

### 3.4. Dotyk

Dotyk w relacjach jest bardzo ważny, gdyż jest wyrazem czułości, serdecznej bliskości, więzi, wsparcia, bezpieczeństwa. Jest symbolem obecności, nawiązania relacji, zastępuje ważne słowa. Dotykając, głaszcząc, trzymając dłoń,

<sup>18</sup> H. Koselska-Kubiak, *Metodyka pracy katechetyczno-duszpasterskiej z osobami z głębszą i głębszą niepełnosprawnością umysłową*. Referat wygłoszony na Konferencji Międzynarodowej w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na Wydziale Teologicznym 17.10.2007 r. [tekst niepublikowany], s. 5.

<sup>19</sup> Ibidem.

przystalając „mówimy” drugiej osobie, że jest dla nas ważna, że jesteśmy przy niej, że ją akceptujemy, kochamy. Dotyk z taką duchową treścią ma ogromną siłę oddziaływania, pomaga żyć i pokonywać trudności, wyzwala z samotności.

Badania naukowe potwierdzają, że dzieci, którym rodzice od niemowlęctwa nie szczędzą czułości, mają lepszą odporność fizyczną, są zdrowsze. Pod wpływem dotyku zwiększa się też wydzielanie endorfin (hormonów szczęścia), dlatego dzieci często pieszczone przez rodziców są radośniejsze i spokojniejsze. Czuły dotyk, pieszczota są dziecku tak potrzebna dla jego harmonijnego rozwoju, jak kwiatu słońce. Dotyk sprzyja budowaniu silnej więzi między rodzicami a dzieckiem, co później przekłada się na jego relacje z innymi ludźmi.

#### 4. „Komunikacja pierwotna” w wychowaniu religijnym

Metoda „komunikacji pierwotnej” została zaadaptowana i rozwinięta do wychowania w wierze dzieci z głębszą niepełnosprawnością intelektualną przez Ulricha Geberta<sup>20</sup>. W teorii i praktyce katechetycznej popularyzuje i rozwija tę drogę komunikacji Halina Koselska-Kubiak ściśle współpracująca z Tomaszem Kaupeny<sup>21</sup>, uznając, iż w tej metodzie jest siła, którą trzeba wykorzystać w pracy rewalidacyjnej i wychowawczej z dziećmi z zaburzeniami umysłowymi. Stymuluje ona naturalną, pierwotną, pozytywną energię w człowieku, dającą mu odwagę do życia. Ma ona źródło w stwórczej mocy Boga i odkupieńczej mocy Zbawiciela. Jest to więc odwoływanie się do sił, które tkwią w człowieku niezależnie od stopnia zaburzeń umysłowych.

##### 4.1. Moc bliskości i dotyku

Dziecko dla prawidłowego rozwoju potrzebuje fizycznej bliskości i czułego dotyku drugiej osoby, dającego poczucie bycia kochanym i akceptowanym. W człowieku istnieje potrzeba przyjmowania dotyku i obdarowywania dotykiem. Dotyk często związany jest z udzieleniem pomocy, z uzdrowieniem. Sam Jezus uzdrawiając dotykał chorego. W celebracji wielu sakramentów świętych istotnym elementem jest gest dotyku, będący symbolem wyższego uzdrowienia, którego udziela Bóg<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> U. Gebert, *Opieka duszpasterska nad ludźmi z głębszym upośledzeniem umysłowym*, s. 23–33.

<sup>21</sup> Mgr Halina Koselska-Kubiak – absolwentka Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie o specjalności katechetyka oraz oligofrenopedagogiki w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Doświadczona katecheta osób z niepełnosprawnością umysłową. Współpracuje z ks. T. Kaupeny w ośrodku dla dzieci niepełnosprawnych umysłowo „Am Himmel” w Wiedniu.

<sup>22</sup> U. Gebert, *Opieka duszpasterska nad ludźmi z głębszym upośledzeniem umysłowym*, s. 27.

Odwołam się w tym miejscu do wypowiedzi biskupa Karola Wojtyły, który pisał, że w stosunku człowieka do człowieka zachodzi „szczególna możliwość, a zarazem potrzeba wczuwania się w jego przeżycia i stany wewnętrzne, w całe życie jego duszy – oraz możliwość, a także potrzeba sygnalizowania mu tego. Są to właśnie funkcje czułości”<sup>23</sup>. Czułość, jak wyjaśnia dalej autor, jest nie tylko wewnętrzną zdolnością współodczuwania stanu duszy drugiej osoby, ale także zewnętrzną formą zasygnalizowaniu, że podzielamy jej przeżycia i komunikujemy własną bliskość względem niej<sup>24</sup>. Autor pisze nie tylko o prawie każdego człowieka do odbierania czułości i do jej okazywania, ale także o obowiązku okazywania czułości tym, którym jest ona szczególnie potrzebna: są to dzieci oraz osoby chore i słabe. Zaznacza jednocześnie, że tylko miłość jest jedyną racją okazywania czułości<sup>25</sup>.

Osoby z niepełnosprawnością umysłową są bardzo otwarte na przyjmowanie i obdarzanie czułym dotykiem, gdyż ich emocje są żywe, spontaniczne. Osoby pełnosprawne często dopiero uczą się zdrowej, naturalnej relacji z elementami takiej fizycznej, pozytywnej bliskości – właśnie od osób z niepełnosprawnością intelektualną. W pracy wychowawczej jest wiele możliwości, aby przez dotyk wejść w dialog z dziećmi i pomóc im w otwarciu się na nieuchwytną zmysłowo rzeczywistość wypełnioną Bożą obecnością i miłością, np., wspólnie śpiewając Bogu i wielbiąc Go.

W pracy wychowawczej, katechetycznej i duszpasterskiej trzeba czerpać z mocy, zawartej w pełnej szacunku bliskości, czułości. H. Koselska-Kubiak, odwołując się do swojej pracy katechetycznej z dziećmi, pisze: „W czasie zajęć czynimy tak najczęściej łącząc słowo pochwały z gestem uścisku, pogłaskania, ucałowania lub przytulenia”<sup>26</sup>. W takich zachowaniach przekazuje się pozytywną energię, która wzmacnia dziecko w jego wysiłkach. Pozytywne odczucia emocjonalne dziecka są wielkim sprzymierzeńcem wychowawcy w jego oddziaływaniu na dziecko. W pedagogice nazywa się je pozytywnymi wzmocnieniami, które są formą nagradzania dziecka za dobrze wykonane zadanie i pomagają w utrwalaniu właściwych zachowań, a także w ćwiczeniu koncentracji.

## 4.2. Moc imienia osoby i pozdrawiania

Swoistą formą komunikacji o wielkiej pozytywnej mocy jest wypowiadanie imienia osoby i jej pozdrawianie. Pojedyncze, kierowane do konkretnego dziec-

<sup>23</sup> K. Wojtyła, bp, *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków 1962, s. 193.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 194.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 196–197.

<sup>26</sup> H. Koselska-Kubiak, *Metodyka pracy katechetyczno-duszpasterskiej z osobami z głębszą i głębszą niepełnosprawnością umysłową*, s. 4.

ka pozdrowienie sprawia, że czuje się zauważone, oczekiwane, ważne, akceptowane. Dzieci, zwłaszcza z różnymi zaburzeniami, potrzebują w kontaktach z ludźmi ich reakcji budujących pozytywny obraz siebie i poczucie własnej wartości. Niektóre dzieci w różny sposób, czasem trudny do akceptacji, próbują zwrócić na siebie uwagę. „Zwracając się do nich osobiście podczas pozdrowienia już wtedy zaspokajają się tę potrzebę i dalszy przebieg katechezy może być bardziej owocny dla obu stron”<sup>27</sup>. Pozdrawiać można krótkimi zdaniem: „cieszę się, że jesteś z nami”, „cieszę się z naszego spotkania”, „dobrze, że jesteś” itp. Oczywiście do takich zwrotów pożądane jest, aby dodać imię.

Zwracanie się do osoby po imieniu niesie dużą pozytywną moc, którą H. Koselska-Kubiak nazywa pierwotną siłą w człowieku, wyzwalającą reakcję, pozytywne doznania i otwierającą na drugiego<sup>28</sup>. Do osób z niepełnosprawnością intelektualną należy jak najczęściej zwracać się po imieniu: przy powitaniu i pożegnaniu, w modlitwie i podczas indywidualnej pracy. Imieniem dziecka powinna być oznaczona jego praca plastyczna i rzeczy, które do niego należą albo którymi się posługuje<sup>29</sup>.

Sposób powitania wyraża nastawienie do danej osoby. Kiedy kogoś serdecznie witamy, to tym samym przekazujemy mu, że jest dla nas ważny i oczekiwany. H. Koselska-Kubiak zwraca uwagę, że powitanie i pożegnanie występują również w liturgii sakramentów i są elementem Eucharystii. Podczas sprawowania liturgii dla osób z niepełnosprawnością intelektualną (specjalnych) ważne jest, aby powitaniu i pożegnaniu nadać charakter bardziej osobowy i przystępny, witając każde dziecko imiennie albo także piosenką i podaniem mu ręki<sup>30</sup>.

Nie można traktować człowieka bezosobowo, np. pomijając jego imię. W badaniach nad mózgiem udowodniono, że dziecko nawet kilkumiesięczne szybciej reaguje na dźwięk własnego imienia niż na jakiegokolwiek inne słowo. Nie jest to przekaz do uszu czy oczu dziecka, ale od razu do jego umysłu – to „ja”!<sup>31</sup>

<sup>27</sup> H. Koselska-Kubiak, *Religijne oddziaływanie w odniesieniu do dzieci z niepełnosprawnością umysłową* [artykuł niepublikowany], s. 6.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 7. Autorka powołuje się na: T. Kaupeny, *Gottesdienstgestaltung, Messgestaltung, religiöse Vermittlung*, Referat wygłoszony dla katechetów diecezji wiedeńskiej w Wiedniu, 28.11.1996, [tekst niepublikowany], s. 6.

<sup>29</sup> H. Koselska-Kubiak, *Metodyka pracy katechetyczno-duszpasterskiej z osobami z głębszą i głęboką niepełnosprawnością umysłową*, s. 3.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>31</sup> R. Halik, *Niezwykła moc imienia*. Wywiad z dr Ireną Majchrzak, twórczynią Odmiennej Metody Nauki Czytania, Bliżej Przedszkola 12 (2010), s. 91.

### 4.3. Moc muzyki i śpiewu

Uczenie się wymaga aktywności. Założenie to dotyczy każdego człowieka, ale szczególnie ważne jest uświadomienie sobie tego wymogu przy wychowywaniu dziecka z ograniczeniami w uczeniu się. Do ruchu stymuluje muzyka i śpiew. Doświadczenie pokazuje, jak ważne są te elementy w życiu dziecka, zwłaszcza mającego trudności w wypowiedaniu słów i werbalizowaniu swoich wewnętrznych przeżyć. Szczególnie chętnie dzieci wyrażają radość w płaśach i śpiewie, także na chwałę Bożą. Poprzez ruch stymulowany muzyką i śpiewem wyrażają swoje emocje, integrują się, budują więzi<sup>32</sup>.

Znane jest bardzo korzystne oddziaływanie muzyki na człowieka. Muzyka jest środkiem stymulacji emocjonalnej i komunikacji niewerbalnej w procesie diagnozy, leczenia i rozwoju osobowości. Terapeutyczny wpływ muzyki wykorzystywany jest w pracy z dziećmi mającymi zaburzenia słuchu, mowy, rozwoju psychicznego i rozwoju fizycznego<sup>33</sup>. Zajęcia z udziałem muzyki zachęcają dziecko do twórczego eksperymentowania z ruchem własnego ciała, do wyrażenia emocji w różny sposób<sup>34</sup>.

Piosenki znane (bo często powtarzane), krótkie, proste, melodyjne dobrze jest łączyć z grą na gitarze lub innych instrumentach muzycznych i dopełniać klaskaniem, tupaniem, gestami, płaśami, tańcem, nuceniem, wyklaskiwaniem rytmu. Piosenki i muzyka nie tylko pozwalają dojść do głosu emocjom oraz je wyrazić, ale także pobudzają do refleksji w związku z przekazywanymi treściami w słowach piosenki oraz utrwalają myśl religijną lub moralną. H. Koselska-Kubiak mocno akcentuje, aby na ten wymiar komunikacji być szczególnie otwartym, gdyż muzyka jest nośnikiem języka, w którym nie istnieją pojęcia, lecz przeżycia emocjonalne, które dzieci dobrze rozumieją<sup>35</sup>. Muzyka może pobudzać, ożywiać, inspirować, rozluźniać, wyciszać. Taki język jest bardzo bliski dziecku z niepełnosprawnością intelektualną, gdyż nie wymaga angażowania intelektu w przeżywane stany. Muzyka poprzez rytm i tempo wydaje dziecku swoiste „polecenia”, których nie trzeba rozumieć drogą pojęciową. Nadto potrzeba zgodności ruchu z muzyką jest tak duża, że dzieci wykazujące skłonności

<sup>32</sup> T. Kaupeny, *Gottesdienstgestaltung, Messgestaltung, religiöse Vermittlung*, s. 2.

<sup>33</sup> Najstarszy zapis o pozytywnym wpływie muzyki znajdujemy w tekstach sprzed trzech tysięcy lat. W Starym Testamencie czytamy, że królowi Saulowi, który popadł w ciężką depresję, ukojenie przyniosła gra Dawida i śpiewane przez niego kantyki poetyckie przy akompaniowaniu cytry (1 Sam 16,23). Starożytny filozof Arystoteles mówił, że muzyka kształtuje charakter człowieka. Od dawna muzykę wykorzystuje się w leczeniu. Szerzej W. Sacher, *Wczesnoszkolna edukacja muzyczna*, Kraków 1997.

<sup>34</sup> M. Piszczek, *Terapia zabawą, terapia przez sztukę*, Warszawa 1997, s. 56–57.

<sup>35</sup> H. Koselska-Kubiak, *Metodyka pracy katechetyczno-duszpasterskiej z osobami z głębszą i głębszą niepełnosprawnością umysłową*, s. 4–5.

do ruchów mimowolnych (nadpobudliwe) czynią ogromne wysiłki w celu opanowania ruchów zbędnych, aby wiernie odtworzyć rytm muzyki<sup>36</sup>. Muzyka, narzucając w czasie zabawy wszystkim uczestnikom jednakowe tempo, rytm, nastrój pomaga we współdziałaniu. Jest niewątpliwie sprzymierzeńcem wychowawcy w wyciszeniu dziecka nadpobudliwego. Pomaga w odzyskaniu porządku i spokoju w chwilach, gdy dzieci są wzburzone, w uzyskiwaniu właściwego klimatu i atmosfery zajęć<sup>37</sup>.

Śpiewanie i muzykowanie powinny wypełniać spotkania katechetyczne i duszpasterskie, stanowić stały element w formacji religijnej osób z niepełnosprawnością umysłową. Implikuje to, jak zauważa H. Koselska-Kubiak, potrzebę szczególnej otwartości wychowawcy/nauczyciela, który niezależnie od osobistych zdolności i kwalifikacji muzycznych powinien zdobywać swobodę w wyrażaniu wraz z dziećmi różnych stanów emocjonalnych, pokonywać wewnętrzną barierę, wstyd, lęk przed kompromitacją<sup>38</sup>. Dodajmy, że muzyka ułatwia zwłaszcza nowemu wychowawcy kontakt z dzieckiem. Szczególnie na początku spotkań z dziećmi jest to często jedyny sposób nawiązaniu kontaktu.

Skoro muzyka tak silnie oddziałuje na psychiczną sferę człowieka, niezależnie od intelektualnych ograniczeń, to należy z niej obficie korzystać. W wychowaniu religijnym ruch i taniec mogą być modlitwą jednoczącą ludzi, integrującą grupę, wspierającą tworzenie wspólnoty i umożliwiającą wprowadzanie dziecka w życie liturgiczne Kościoła.

#### 4.4. Moc obrazów i opowiadań

Tomas Kaupeny do powyższych wskazań metodycznych, odwołujących się do pierwotnych, najgłębszych źródeł siły w naturze człowieka, dołącza moc obrazów i opowiadań. Obrazy duże, nieprzeładowane kolorystyką i zbędnymi szczegółami stwarzają wyjątkową możliwość identyfikowania się z poszczególnymi postaciami, które w nich występują, wspierają wyobraźnię, uczą współodczuwania, oddziałują na osobowość człowieka<sup>39</sup>.

Wyjątkowa rola obrazu w procesie poznawczym dziecka została już dobrze udowodniona naukowo. Zanim dziecko nauczy się pisania i czytania, po-

<sup>36</sup> B. Janosz, *Poradnik do nauki religii w szkole podstawowej i gimnazjum dla upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym*, Tamów 2001, s. 27–29.

<sup>37</sup> A. Lubczak, *Program stymulowania rozwoju dzieci z głębszą i głęboką niepełnosprawnością umysłową za pomocą muzyki*, *Oligokatecheza* 3 (2005), s. 30–35.

<sup>38</sup> H. Koselska-Kubiak, *Metodyka pracy katechetyczno-duszpasterskiej z osobami z głębszą i głęboką niepełnosprawnością umysłową*, s. 4–5.

<sup>39</sup> Za: H. Koselska-Kubiak, *Religijne oddziaływanie w odniesieniu do dzieci z niepełnosprawnością umysłową*, s. 9–10. Por. także: B. Rozen, *Edukacja religijna osób z niepełnosprawnością intelektualną*, s. 168–170.

sługuje się łatwo zrozumiałym językiem obrazków, które cechuje duża moc poznawcza świata i życia ludzkiego. Obraz jest wycinkiem jakiejś rzeczywistości i przemawia silniej niż abstrakcyjne słowo, pod warunkiem, że będzie czytelny, ciekawy, nawiązujący do świata dziecięcych przeżyć, przystępny dla odbiorcy. Wówczas, pobudzając wyobraźnię dziecka, staje się okazją do wypowiedzi słownych zawierających przeżycia emocjonalne i kieruje uwagę na myśl przewodnią zamierzoną przez wychowawcę.

Moc opowiadań wynika z możliwości oddziaływania zwłaszcza na wyobraźnię dziecka i współprzeżywania przez nie szerokiej gamy doznań emocjonalnych dotyczących postaci występujących w opowiadanej historii. Opowiadanie z właściwą narracją przenika do serca „jak ziarno gorczycy i rozwija w odpowiednim czasie swoją moc”<sup>40</sup>. Dzieciom z niepełnosprawnością intelektualną historie i wydarzenia biblijne należy raczej opowiadać niż czytać, ale jedna i druga forma przekazu powinna być dynamiczna. Opowiadanie doskonale komponuje się z obrazem, rysunkiem, a siła oddziaływania wzrasta, jeśli zaangażowana jest mimika, gest, pacynki, kukielki czy konkretne przedmioty.

W przekazie treści biblijnych bardzo wartościową metodą jest wprowadzanie biblijnych figur opowiadających<sup>41</sup>. Duża plastyczność figur umożliwia przedstawianie za ich pomocą najróżniejszych pozycji i gestów, które może przyjąć każdy człowiek w różnych sytuacjach. Odpowiednio ustawiona figura przemawia językiem emocji, który jest bardzo komunikatywny i na który nie można pozostać obojętnym. Praca z figurami daje możliwość zarówno transferu wiedzy, jak i rozbudzania uczuć oraz kształtowania postaw człowieka. Praca z figurami biblijnymi jest możliwa wszędzie tam, gdzie dziecko jest objęte troską o wprowadzanie go w świat wiary<sup>42</sup>.

Permanentna stymulacja dzięki oddziaływaniu na motorykę i sensorykę połączona z rozmową z dzieckiem na temat tego, co widzi i przeżywa, jest niezbędna dla harmonijnego rozwoju dziecka i bardzo wspomaga proces wychowawczy.

#### 4.5. Moc rytuałów i form

Do tego zestawu działań i środków wyzwalających pierwotne siły w dziecku z niepełnosprawnością intelektualną T. Kaupeny'ego włączył oddziaływanie

<sup>40</sup> T. Kaupeny, *Gottesdienstgestaltung, Messgestaltung, religiöse Vermittlung*, s. 3.

<sup>41</sup> G. Brem, J. Hein, *Glauben ins Spiel bringen, Werkstattbuch Erzählfiguren*, Schwabenverlag, 2003; H. Koselska-Kubiak, *Religijne oddziaływanie w odniesieniu do dzieci z niepełnosprawnością umysłową*, s. 10.

<sup>42</sup> Więcej informacji o biblijnych figurach oraz zdjęcia na stronie niemieckiego stowarzyszenia pracy nad biblijnymi figurami: [www.abf-ev.de](http://www.abf-ev.de) [strona ma polską wersję językową].



rytuałów i form, które, jak podaje, są dla dziecka tym, czym dla osoby pełnosprawnej poręczce i uchwyty w życiu codziennym, podtrzymują w codziennym funkcjonowaniu, wskazują kierunek, pomagają nie zagubić się w biegu codziennych wydarzeń i nadają sens jego działaniom<sup>43</sup>. W życiu dziecka są niezwykle ważnym elementem zapewniającym poczucie bezpieczeństwa. Wymagana jest stabilność środowiska podmiotowego i przedmiotowego. Chodzi o towarzystwo stale tych samych osób znaczących (lubianych i mających wpływ), które powinny zachowywać się w sposób konsekwentny i przewidywalny, ciepły i akceptujący<sup>44</sup>. Poczucie bezpieczeństwa daje także stałość środowiska przedmiotowego, tzn. zestaw tych samych przedmiotów z otoczenia, możliwie niezmienny rytm życia. Osoby te potrzebują przestrzeni ufnej, która składa się ze znanych elementów i jest możliwa do przewidzenia, dlatego zajęcia winny być prowadzone według ustalonego harmonogramu; określony rodzaj zajęć powinien odbywać się zawsze w tej samej sali; wyposażenie sali – uporządkowane (każdy przedmiot na swoim miejscu); dziecko powinno mieć własne miejsce do pracy, posiłku, a także odpoczynku. Respektowanie potrzeby bezpieczeństwa wymaga, aby wszelkie zmiany w otoczeniu wprowadzać stopniowo. W każdej nowej sytuacji dziecko powinno mieć przy sobie kogoś, kogo zna i przy kim czuje się bezpieczne<sup>45</sup>.

## Zakończenie

Kościół katolicki w oficjalnym nauczaniu zawsze podkreślał, że pierwszymi i głównymi wychowawcami dziecka są i powinni być jego rodzice. Wychowanie w rodzinie najczęściej dokonuje się w sposób niemal niezauważalny: poprzez klimat panujący między rodzicami i między rodzicami a dziećmi, poprzez wspólne działania, sposoby reagowania na pojawiające się konflikty czy trudności, wzajemne odnoszenie się do siebie. Osoby wprowadzające w życie wiarę, poczynając od rodziców, nauczycieli religii i duszpasterzy powinny w sposób bardzo wyrazisty, całym swoim zachowaniem dawać żywy przykład ukochania drugiego człowieka. Jeżeli dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, zwłaszcza głębszą, nie będą widziały, i przede wszystkim czuły, prawdziwego ciepłego, serdecznego stosunku do siebie ze strony osoby mówiącej im o dobrym i kochanym Bogu, lecz tak bardzo dla nich abstrakcyjnym, a tym samym na

<sup>43</sup> Za: H. Koselska-Kubiak, *Religijne oddziaływanie w odniesieniu do dzieci z niepełnosprawnością umysłową*, s. 11.

<sup>44</sup> K.M. Lausch, *Teoretyczne podstawy katechizacji osób upośledzonych umysłowo*, s. 57–58.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 58.

samego Boga, którego ona reprezentuje. Boga można spotkać przez doświadczenie prawdziwej miłości bezinteresownej, która najpełniej Go uosabia. Każdy wychowawca religijny powinien być świadomy swojej roli jako pośrednika.

Ulrich Gebert przestrzega, aby nie stawiać sobie granic czasowych na realizację zamierzonych efektów w wychowaniu i edukacji, gdyż wówczas żąda się za wiele od dziecka. Ono broni się przed wymaganiami, którym sprostać nie może, ale nie zawsze w sposób zrozumiały dla wychowawcy. Cierpliwość jest wymogiem zasadniczym w procesie wychowania i uczenia dziecka z niepełnosprawnością umysłową. Ono potrzebuje więcej czasu niż jego pełnosprawni rówieśnicy – na uczenie się, odnalezienie się w nowej sytuacji, otwarcie się na nowe wydarzenia. Potrzebuje więcej czasu, aby przyzwyczaić się do każdej nowej osoby, do jej wyglądu, głosu, zapachu, oddechu, dotyku, sposobu poruszania się. Pośpiech, chaotyczność i presja są wrogami w procesie wychowania i rewalidacji. To implikuje, aby najpierw dostrzec indywidualność osoby, a dopiero potem ograniczenia.

Niepełnosprawność intelektualna dotyczy intelektu, ale nie obejmuje duszy człowieka, która nie jest niepełnosprawna. Miłości i obecności Boga można doświadczyć w swoim wnętrzu niezależnie od sprawności umysłowej. Terminy i pojęcia natury duchowej, a więc bardzo abstrakcyjnej, którymi osoby z niepełnosprawnością intelektualną nie są w stanie się posługiwać, i tak nie wyczerpują Boskiej rzeczywistości. Tymczasem każdy człowiek od chwili chrztu świętego jest wezwany, powołany po imieniu do życia życiem Bożym. Takie powołanie zobowiązuje rodziców i wychowawców do udzielenia wszelkiej pomocy tym, którzy sami nie mogą na nie w pełni odpowiedzieć.

Odwoływanie się do sił i możliwości, które tkwią w samej naturze człowieka, jest warunkiem skuteczności oddziaływań wychowawczych i terapeutycznych. Trzeba te siły odkrywać w dziecku i odwoływać się do nich w procesie wychowawczym. T. Kaupeny taką drogę docierania do wewnętrznych mocy dziecka nie nazywa metodą, gdyż żadną konkretną metodę nie uznaje za wystarczającą, aby dotrzeć do wnętrza człowieka i pobudzić jego siły życiowe. Metodę pracy zdecydowanie przesuwają na drugi plan. To, co decyduje o wartości zaangażowania wychowawcy, to jego modlitwa za każde dziecko i za siebie, aby możliwe stało się takie otwarcie się na dziecko i przyjęcie go z całą jego tajemnicą, by doszło do poruszenia serca i pobudzenia jego sił witalnych jako konsekwencji spotkania i dotyku Bożej miłości.

## DZIECKO Z GŁĘBSZĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ W RODZINIE. INSPIRACJE METODYCZNE WYCHOWANIA RELIGIJNEGO

(STRESZCZENIE)

Wprowadzanie w życie wiarą osób z niepełnosprawnością intelektualną wymaga ciągłego namysłu i szukania właściwej drogi postępowania dydaktycznego. Dokumenty Kościoła i ortodydaktyka wytyczają drogę metodyce wychowania religijnego i służą rodzinie, która jest najbardziej cennym środowiskiem wzrastania człowieka. Stopniowo też dokonuje się ewolucja w społecznej mentalności na temat osób z zaburzeniami umysłowymi zmierzająca ku dobrze rozumianej integracji, normalizacji i personalizacji. To oznacza respektowanie ich praw do aktywnego udziału na wszystkich płaszczyznach życia społecznego i implikuje potrzebę poszukiwań w zakresie najbardziej satysfakcjonujących form wzajemnego zrozumienia i współpracy. O rozwoju dziecka decyduje właściwa opieka i stymulacja jego potencjału rozwojowego. Odwoływanie się do sił i możliwości, które tkwią w samej naturze człowieka, jest warunkiem skuteczności oddziaływań wychowawczych i terapeutycznych. Trzeba te siły odkrywać w dziecku i odwoływać się do nich w procesie wychowawczym.

## A CHILD WITH DEEP INTELLECTUAL DISABILITY IN A FAMILY. METHODICAL INSPIRATION OF RELIGIOUS EDUCATION

(SUMMARY)

Introducing people with intellectual disability to religious life requires continuous reflection and seeking the right methodology. Documents of the Church and orthodidactics establish the methodology of religious teaching and serve the family, which creates the most favourable environment in which a human being can grow up. The general thinking on people with intellectual disability is evolving gradually and it is heading towards well-meant integration, normalisation and personalisation. This means that their right to take part in all areas of social life is respected and it implies the need for seeking the most satisfying forms of mutual understanding and cooperation. A child's development is determined by proper care and stimulation of his/her potential. Educational and therapeutic measures are effective if they draw on inherent human strength and capabilities. These strengths must be discovered in a child and they must be drawn upon in the process of education.

## DAS KIND MIT AUSGEPRÄGTER GEISTIGER BEHINDERUNG IN DER FAMILIE. METHODISCHE INSPIRATIONEN FÜR EINE RELIGIÖSE ERZIEHUNG

(ZUSAMMENFASSUNG)

Um eine Person mit geistiger Behinderung an den Glauben heranzuführen, bedarf es sowohl fortwährender Überlegungen als auch kontinuierlichen Suchens bezüglich des hierfür adäquaten didaktischen Vorgehens. Kirchliche Dokumente und die Orthodidaktik stecken den Weg für die religiöse Erziehung ab und unterstützen darüber hinaus die Familie, die die wertvollste Umgebung für den heranwachsenden Menschen darstellt. Ebenso lässt sich eine Evolution der gesellschaftlichen Mentalität in Bezug auf Personen mit mentalen Störungen erkennen. Diese Evolution führt zu einer wohlverstandenen Integration, zu Normalisierung und Personalisierung, und sie bedeutet auch die Respektie-

zung des Rechts von Behinderten auf eine aktive Beteiligung auf allen Ebenen des gesellschaftlichen Lebens. Sie beinhaltet ferner die Notwendigkeit, nach der bestmöglich zufriedenstellenden Form gegenseitigen Verständnisses und gegenseitiger Zusammenarbeit zu suchen. Über die Entwicklung des Kindes entscheidet die auf das Kind persönlich zugeschnittene Betreuung und die Stimulierung seines Entwicklungspotenzials. Dabei ist es für die Effektivität der erzieherischen und therapeutischen Betätigung notwendig, sich auf die natürlichen Kräfte und Möglichkeiten zu berufen, die in jedem Menschen stecken. Diese Kräfte gilt es, in dem Kind zu entdecken und in den Erziehungsprozess einzubinden.